

Kamery na zabytkach

Nie szkodzić historii

Marcin Wagner

Tworząc system monitoringu wizyjnego miasta, najczęściej skupiamy się na technicznych aspektach jego wykonania. Ponieważ ma on powstać na terenie miasta – musi się wpisać w jego pejzaż, a to bardzo często oznacza, że historyczna zabudowa musi pozostać nietknięta. Meandry historii sprawiły, że często mniejsze miasta i miejscowości są prawdziwymi „podręcznikami historii”. Miasta o kluczowym niegdyś znaczeniu dla Polski są dziś małymi miasteczkami i okazują się cenne dla naszego dziedzictwa kulturowego.

Dla zajmujących się monitoringiem miejskim szczególne znaczenie ma to, że wykonywanie instalacji w takich miastach i na tego typu obiektach wiąże się z odpowiedzialnością, aby nie zniszczyć tego, co odziedziczyliśmy po minionych wiekach. Spróbujmy więc przybliżyć drogę, jaką powinien pokonać inwestor, planując instalację systemu monitoringu miejskiego.

Najważniejszym aktem prawnym jest tu ustawa z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2003 r. nr 162, poz. 1568). Według niej, zabytki podlegające ochronie znajdują się w rejestrze zabytków prowadzonym przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. Wpis taki jest również uwzględniony w księdze wieczystej danego obiektu. Co istotne – według art. 6.1: „Ochronie i opiece podlegają, bez względu na stan zachowania, zabytki nieruchomości będące w szczególności:

- krajobrazami kulturowymi
- układami urbanistycznymi, ruralistycznymi i zespołami budowlanymi
- dziełami architektury i budownictwa
- dziełami budownictwa obronnego
- obiektami techniki, a zwłaszcza kopalniami, hutami, elektrowniami i innymi zakładami przemysłowymi
- cmentarzami
- parkami, ogrodami i innymi formami zaprojektowanej zieleni
- miejscami upamiętniającymi wydarzenia historyczne bądź działalność wybitnych osobistości lub instytucji”.

Może się więc okazać, że byle jaki na pozór park miejski to zabytek i z tego tytułu objęty jest ochroną.

Kiedy ustaliliśmy że planowane przez nas do montażu kamery miejsce znajduje się na terenie objętym opie-

ką konserwatora zabytków, należy zgodnie z artykułem 36 wspomnianej ustawy wystąpić o pozwolenie na wykonywanie prac. We wniosku takim należy podać:

- uzasadnienie podjęcia prac
- program planowanych prac budowlanych lub robót budowlanych w otoczeniu zabytku
- na podstawie jakiej dokumentacji (tytuł/zakres dokumentacji, projektant) mają trwać prace
- przewidywany termin rozpoczęcia i zakończenia prac
- imię, nazwisko i adres osoby kierującej robotami budowlanymi lub robotami budowlanymi w otoczeniu zabytku
- tytuł prawny do korzystania z zabytku (zgodę właściciela obiektu).

Załącznikami do takiego wniosku są:

- projekt
- dokumenty potwierdzające kwalifikacje kierownika budowy
- znaczek opłaty skarbowej (obecnie 5 zł).

Widać więc, że wniosek o uzyskanie pozwolenia wiąże się z wykonaniem projektu. Zdaję sobie sprawę, że w większości miast przetarg na system kamer strzegących ulice jest organizowany bez projektu, na zasadzie – wygrywający robi wszystko „pod klucz”. Moim zdaniem, powoduje to w większości przypadków wiele problemów. Dla inwestora – bo nie wie tak do końca, co kupuje, a dla oferentów – bo nie mają solidnej podstawy do sporządzenia wyceny. Brak projektu odbija się czkawką także w szczególnym przypadku, jakim jest konieczność zamontowania kamer na zabytkowym rynku. Wygrywający przetarg dostaje w spadku przymus wystarania się o pozwolenie wojewódzkiego konserwatora zabytków, o czym zapewne wcześniej nie miał pojęcia. Oczekiwanie na takie pozwolenie trwa, więc bardzo często wykonawca nie jest w stanie dotrzymać terminów. Zachęcam zatem inwestorów do wykonywania projektów inwestycji. Pozwoli to nie tylko na uzyskanie pozwoleń stosownych służb ochrony zabytków, ale i na zapewnienie środków na finansowanie zadania bądź na uzyskanie dofinansowania ze środków Unii Europejskiej.

Przyjmijmy zatem, że zaczynamy projektować system i wróćmy do etapu jego planowania. Projektant wykonuje projekt zgodnie z wytycznymi i okazuje się, że część planowanych punktów kamerowych będzie trzeba zamontować na obiektach zabytkowych. Musi zatem uzyskać



Gdańsk: nowoczesna stylistyka punktu kamerowego na gdańskim Żurawiu odcina się od zabytkowego podłoża



Malbork: widoczna trasa kablowa kamery na gotyckiej bramie



Radom: trasa kablowa na ratuszu w Radomiu – biała listwa kolorystycznie odcina się od elewacji



Warszawa: stylizowane punkty kamerowe na warszawskiej starówce



Gdańsk: przykład, jak można prosto i doskonale zamaskować trasy kablowe

zaprojektować system, aby mógł uzyskać akceptację służb ochrony zabytków.

Po pierwsze – maskowanie tras kablowych. Poziome trasy kablowe najlepiej układać w rurkach bądź listwach na gzymsach i w załamaniach elewacji. Warto też zminimalizować ilość „druć”, przez użycie np. skrętki (po jednej parze wizja, po drugiej – sterowanie, po trzeciej – sygnały alarmowe), zamiast kabła koncentrycznego. Dzięki temu można wykorzystać cienkie listwy, które – ułożone w załomie muru – są praktycznie niewidoczne. Dodatkowo listwy lub rurki instalacyjne powinny się zamaskować, malując je na kolor elewacji. Podobnie pionowe trasy kablowe – gdzie się da, należy chować je za rynnami lub załomami elewacji. Na zdjęciach widać, jak można to zrobić, na przykładzie monitoringu miejskiego w Gdańsku. Warto

zgodę na takie prace w imieniu inwestora. Projektant musi wymyślić sposób, aby w jak najmniejszym stopniu ingerować w zabytek, a przy tym uzyskać zadowalający inwestora efekt w postaci zabezpieczenia danego fragmentu miasta. Dlatego prowadzenie okablowania często odbywa się w sposób mało ekonomiczny (np. omijając plac z zabytkowym brukiem). W budynkach sprawa jest poważniejsza. Należy zaproponować takie rozwiązania, które nie zeszpecą zabytkowej elewacji budynku. Poniżej przedstawiam kilka przykładów, w jaki sposób

zwrócić uwagę, że okablowanie wychodzące z poziomu gruntu jest prowadzone dodatkowo w metalowej rurze, aby uniemożliwić sabotaż. Takie wykończenie trasy kablowej nie powoduje u obserwatora szoku estetycznego. Nie da się go jednak uniknąć, gdy się ogląda trasę kablową na gotyckiej bramie w Malborku. Wykonawca wybrał najprostsze z możliwych rozwiązanie, jak widać na fotografii, jasna rurka instalacyjna mocno kontrastuje z elewacją z czerwonej cegły. Podobnie rzecz się ma z kamerą na neorenesansowym budynku ratusza w Radomiu.

R E K L A M A



Projektowanie systemów monitoringu miejskiego

- Opracowywanie koncepcji pod konkretny budżet
- Wykonywanie projektów, m. in. z wykorzystaniem radiowych łącz cyfrowych oraz w miastach z przewagą obiektów zabytkowych
- Pomoc w opracowywaniu specyfikacji przetargowych
- Nadzór nad wykonaniem systemu
- Pomoc w wykonaniu wniosków o dofinansowanie z funduszy UE
- Bezpłatne konsultacje na terenie całego kraju

www.divida.pl
divida@divida.pl
 tel. kom. 511 729 511



Biała listwa instalacyjna jest z daleka widoczna na tle piaskowej elewacji. Poziomą trasę zapewne można było ukryć za gzymssem, tak że dla obserwatora nie byłaby w ogóle widoczna.

Druga sprawa jest ukrycie w możliwie nieinwazyjny sposób urządzeń peryferyjnych. Każdy punkt kamerowy składa się nie tylko, co oczywiste, z samej kamery, ale często towarzyszy mu całkiem okazałych rozmiarów szafa sprzętowa, zawierająca konwertery, zasilacze, czasami tablicę rozdzielczą, UPS czy licznik poboru energii. W zależności od odporności na warunki zewnętrzne, warto zastanowić się nad umiejscowieniem szafki teletechnicznej w piwnicach bądź na poddaszach budynków. Jeśli nie ma innego wyjścia, można wykorzystać dach, mocując szafkę np. do niewidocznej z ziemi płaszczyzny komina. To samo dotyczy anten w systemach z wykorzystaniem łączności radiowych. Najszczęśliwiej by było, jeśli antena nie byłaby widoczna z ziemi – można ją zamocować np. w centrum dachu lub za np. murkiem oporowym. Tu jednak ważniejszą rolę odgrywają możliwości techniczne – wysokie częstotliwości wykorzystywane przez system determinują umieszczenie anten na odpowiedniej wysokości nad powierzchnią dachu.

Trzecim sposobem wtopienia instalacji monitoringu miejskiego w otoczenie może być stylizacja punktów kamerowych. Dlaczego to ważne? Dobrym przykładem, jakie efekty daje współpraca służb ochrony zabytków, właścicieli budynków i miasta jest odnowiony fragment ulicy Żąbkowskiej na warszawskiej Pradze. Odnowione elewacje kamienic mają stylizowane na lata dwudzieste szyldy, drogę pokrywa zabytkowy bruk. Efekt jest niesamowity, często więc można tam zobaczyć japońskie wycieczki fotografujące się na tle ulicy. W takim otoczeniu każda „estetyczna” plastikowa tablica czerwono-żółto-zielono-niebieska z neonem jest tak bardzo nie na miejscu, że nie ma takiej na całym odnowionym odcinku. Kilka prostych sposobów może pomóc w zachowaniu odpowiedniego wyglądu punktu kamerowego, dostosować go do otoczenia, a tym samym zyskać przychylność urzędu ochrony zabytków. Najprostszym może być przemalowanie punktu kamerowego bądź na kolor elewacji (nie rzuca się wtedy w oczy), bądź na czarno. Bardziej zaawansowanym sposobem jest nabycie uchwyty stylizowanego (na rynku są modele pasujące do kamer Bosch, Sensormatic, Dynacolor). Głowica szybkoobrotowa zamontowana na takim uchwycie przypomina bardziej zabytkową latarnię niż kamerę. Dlaczego warto stosować takie rozwiązanie? Na poprzednich fotografiach widać, że jasne obudowy i nowoczesna stylistyka kamer kłóć się z zabytkowym charakterem obiektów, na których są zamontowane. O wiele mniej kłujący w oczy byłby uchwyt nawiązujący kształtem i stylem do latarni w danym rejonie i pomalowany na kolor czarny. Na przykładzie kamer zamontowanych na warszawskiej starówce widać, jak wiele może zdziałać zwykłe przemalowanie punktu kamerowego i zamontowanie go na stylizowanym na latarnię maszcie. Głowica obrotowa, mimo iż jest nowoczesnym urządzeniem, doskonale komponuje się z zabytkowymi kamieniczka-

mi. Wydaje się, że projektant mógł posunąć się nawet krok dalej i zamontować kamerę na uchwycie stylizowanym na warszawski latarniany „pastorał”. Z innym przykładem mamy do czynienia w przypadku instalacji na gdańskim Żurawiu – jednym z symboli gdańskiego Starego Miasta. Kamera na pewno spełnia ważną rolę w systemie monitoringu Gdańska, gdyż Żuraw, jak wiadomo, jest wysunięty w stronę rzeki i można zapewne świetnie monitorować miejsca, gdzie zawsze jest pełno turystów. Na pierwszy rzut oka widać, że można było wykonać instalację w sposób mniej rzucający się w oczy, nie psując wyglądu tego unikatowego i ciekawego zabytku.

Spotyka się opinie, że kamera, której nie widać, nie daje efektu prewencyjnego. Jest i na to rozwiązanie – obszar objęty monitoringiem oznacza się odpowiednimi tablicami.

Korzystając z powyższych sposobów, można uniknąć niemiłych niespodzianek związanych z brakiem zgody na montaż instalacji. Dlatego każdy pomysł warto konsultować z właściwym organem służby ochrony zabytków już na etapie projektowania. Dzięki nowoczesnej technice cyfrowej, jednym z najszybszych sposobów jest wykonanie fotomontażu zdjęcia danej lokalizacji, budynku z „doklejonym” punktem kamerowym. Można to wykonać w prosty sposób w dowolnym komputerowym programie graficznym do obróbki grafiki rastrowej. Fotografie można przesłać jako załącznik do pisma z prośbą o opinię urzędu. Można też spotkać się wcześniej z właściwym urzędnikiem i zademonstrować. Opinię można potem wprowadzić do projektu, a ewentualną odpowiedź na piśmie można dołączyć do wniosku. Gotowy projekt i pozostałe dokumenty składamy z wnioskiem i czekamy. Zwykle trwa to ok. 2 tygodni. Koszt pozwolenia to obecnie 76 złotych, przy czym opłata ta nie obowiązuje urzędów gmin i miast. Warto więc, żeby wniosek o pozwolenie złożył inwestor. Uzyskując pozwolenie, możemy wystąpić o pozwolenie na budowę lub zgłoszenie do właściwego urzędu i spokojnie ogłosić przetarg. Następnie rozstrzygnąć i wyłonić wykonawcę. Należy pamiętać, że zgodnie z rozporządzeniem ministra kultury z 9 czerwca 2004 r. (Dz.U. nr 150, poz. 1579) § 8.1, robotami budowlanymi przy zabytkach nieruchomości mogą kierować osoby, które posiadają odpowiednie uprawnienia budowlane określone przepisami prawa budowlanego oraz odbyły co najmniej 2-letnią praktykę zawodową na budowie przy zabytkach nieruchomości.

W zależności od oceny sposobu wykonania instalacji – konserwator może wymagać, aby osoba kierująca robotami posiadała 2-letnie doświadczenie. W praktyce, często spotyka się taki wymóg, jeśli instalacja może podlegać definicji „roboty budowlanej”, a więc niezbędne jest wykonanie obiektu budowlanego (np. wysokiego masztu do anteny). Wtedy w specyfikacji istotnych warunków zamówienia należy umieścić wymagania dotyczące kierownika robót.

Zabytkowe lokalizacje punktów kamerowych są jak widać możliwe do realizacji. O tym, jak wpisują się kamery w obraz zabytkowej architektury decydują wykonawcy i projektanci systemów. ■